

„Biblioteka – przeżytek czy wyzwanie przyszłości”

Biblioteko,
Świecie realny, w którym dzieją się nierealne rzeczy.
Baśnie, powieści, nowele, wieszki, encyklopedie
- niezliczone są twe rezerwy.
Tam za rogiem ktoś studiuje opasłe księgi,
Dalej matka dziecku bajkę czyta,
Które z szeroko otwartymi oczami
Przenosi się do Stumilowego Lasu,
By bawić się z Puchatkiem.
On go nauczy, jak docenić magię przyjaźni.
Na krześle przy oknie
Ktoś uśmiecha się do otwartych stronic powieści.
Na pewno wie co dobre,
Skoro potrafi rozbawić go urok książki.
Na rogu za swym biurkiem
Stoi dzielna pani bibliotekarka.
Tak, to ta, która co dzień wydaje książki,
By każdy mógł przenieść się do wspaniałego,
nierealnego świata.
Biblioteko.
Nie ma takich słów, które mogłyby całości przekazać,
Jak bardzo jesteśmy wdzięczni za twe istnienie,
Za cud książek,
Za nieziemską przygodę z lekturą,
Za miłą atmosferę,
Za uśmiechniętą panią bibliotekarkę.
Za to, że po prostu jesteś...
Możemy pisać poematy,
Możemy śpiewać ballady,
Możemy klękać i bić pokłony,
Ale nigdy nie uda nam się
Podziękować wystarczająco.
I choćbyśmy byli naukowcami,
Choćbyśmy bili rekordy,
Choćby udało nam się dotknąć nieba,
to i tak nigdy nam si nie uda
być bardziej znanymi
od ciebie samej.
Bo chyba tylko ty
Jesteś znana na calutkim świecie.
Nikt nigdy nie zdoła zatuszować twej wspaniałości.
Biblioteko, wiesz, że jesteś fenomenalna.